

# Nowiny Raciborskie.

## Nowe przepisy

w sprawie handlu bydłem wszelkiego rodzaju ogłosił rząd pod koniec Marca. Przepisy te są nader ważne dla naszych rolników, bo określają wady, za które sprzedający jest odpowiedzialny, oraz ustanawiają czas, przez jaki właściciel sprzedający bydło jest odpowiedzialny za wady, jakie się w tym czasie u bydła sprzedanego okaza. Przepisy, różniące między bydłem sprzedanym na handel i do chowu a takim, która ma pójść na rzeź, brzmią jak następuje:

§ 1. Przy sprzedaży zwierząt poślągowych lub rozplodowych zaliczane są do wad głównych:

I. U koni, osłów, mułów (Maultier, Maultesel): a) złośliwe zółzy (nosaczna) — obowiązuje gwarancya 14 dni; — b) kołowaczna (Dummkoller), — obowiązuje gwarancya 14 dni. Jako kołowaczność należy uważać chorobę powstałą z powodu tworzenia się wody w mózgu, która to woda, wywierając ciśnienie na mózg, obniża czucie u konia; — c) dychawiczość, obowiązuje gwarancya 14 dni. Jako dychawiczość należy uważać chorobę organów oddechowych, powstałą skutkiem chronicznego cierpienia płuc lub serca; — d) duszność krtani (gwizdanie, Pfeiferdampf), obowiązuje gwarancya 14 dni. Choroba ta polega na chronicznym cierpieniu krtani, skutkiem którego dobywa się z krtani rodzaj świstu; — e) peryodyczne zapalenie oczu (Mondblindheit), obowiązuje gwarancya 14 dni. Jako peryodyczne zapalenie oczu należy uważać zapalenie powstałe z wewnętrznych przyczyn; — f) lykawiczość (Krippensetzen), obowiązuje gwarancya 14 dni.

II. U bydła: a) tuberkuły (suchoty), jeżeli skutkiem tej choroby obniża się zdolność odżywiania się, obowiązuje gwarancya 14 dni; — b) księgosusza, — obowiązuje gwarancya 28 dni.

III. U owiec: a) parchy, obowiązuje gwarancya 14 dni.

IV. U świń: b) zaraza (włącznie pomoru), obowiązuje gwarancya 10 dni.

§ 2. Przy sprzedaży bydła przeznaczonego na rzeź, którego mięso ma służyć na pokarm dla ludzi, uchodzą za wady główne:

I. U koni, osłów mułów: a) złośliwe zółzy (nosaczna), obowiązuje gwarancya 14 dni.

II. U bydła: a) choroby powstałe skutkiem tuberkułów, skoro z przyczyny tej choroby więcej niż połowa mięsa wagi po zabicu i wyprawieniu — wagi rzeźnej — tylko z ograniczeniami może być użyta, albo całkiem nie nadaje się do użytku; — obowiązuje gwarancya 14 dni.

III. U owiec: wodna puchlina, — obowiązuje gwarancya 14 dni; jako wodną puchlinę należy uważać chorobę zamieniającą mięso w stan wodnity.

IV. U trzody chlewnej: a) objawy tuberkuliczne, — jeżeli więcej niż połowa mięsa rzeźnej wagi jest albo wcale nie do użycia, albo tylko do użycia z ograniczeniami; obowiązuje gwarancya 14 dni; — b) trychiny, obowiązuje gwarancya 14 dni; — c) węgry (Finnen), obowiązuje gwarancya 14 dni.

Tak brzmią przepisy wydane d. 27 Marca rb. Radzimy naszym rolnikom, by schowali ten numer, aby przy sposobności mogli zajrzeć do niego.

## Nowy pomysł Hakatystów.

Hakatyci coraz bardziej suszą sobie męgi nad tem, jakby najskuteczniej wypierać ze wszystkich dziedzin życia publicznego a nawet prywatnego język polski i krepować prawa Polaków. W tym celu podsuwają bezustannie rządowi nowe plany i projekty i narzucają mu się na przewodników. Najnowszym

było nowe pęki dorzucać. Po nad ogniskiem ogromne konary dębów rozpostarły liściaste sklepienie, przez które przeciskały się siupy dymu, unosząc z sobą snopy iskier. W porośniętym, na zwalonym pułaku, siedziała stara niewiasta; lica jej pomarzczone i zwiędłe, nos spiczasty i bezzębne usta zdradzały sędziwe lata. Głowę wsparła na rękach spoczywających na kolanach; przygarbiona i zgięta postać nie dozwalała rozpoznać wzrostu. Z pod starganej chustki wymykały się kosmyki siwych włosów; okryta była dużą płachtą, otulającą całe ciało.

U jej stóp na mchu spoczywała młoda kobieta. Z rysów twarzy łatwo było poznać cygankę: była młoda, piękna i dosyć starannie ubrana. Od czasu do czasu podnosiła głowę i nadsłuchiwała uważnie, spoglądając bystrem okiem w gąszcz, jak gdyby chciała przeniknąć go swoim spojrzeniem.

Dokoła ognia przewalało się kilkoro dzieci nędznych, ogrzewając się miłym jego ciepłem. Nieco dalej czterech lub pięciu mężczyzn ogorszonych siedziało na ziemi. Jeden skubał gęś, drugi kurę, szał w sąsiedzkich wioskach zdobyte; inny ścigał drutem glinianą miszkę, inny wrzascie wyrzynał łyżki z lipiny. Opośdalała klacz przywiązana do drzewa.

— Dla czego nie słuchasz, Dajo? — zagadnęła niecierpliwie stara, pociągając młodą cygankę za suknię.

— Owszem słucham cię, matko, — szepnęła zagadnięta.

ich pomysłem jest projekt zniesienia urzędowych tłumaczy sądowych, a skłania ich do tego względ na nowe prawo cywilne, które jak wiadomo z dniem 1 Stycznia 1900 stanie się obowiązującym w całej rzeszy niemieckiej. W prawie tem umieszczono przepisy, że przy aktach t. zw. dobrowolnego sądownictwa, to jest przy spisaniu kontraktów, umów, testamentów i t. p., musi sędzia lub notaryusz przywołać tłumacza, jeżeli chociaż jedna tylko strona oświadczy, iż nie włada dostatecznie językiem niemieckim. Przepis ten różni się więc bardzo od przepisu prawa karnego, które wtenczas tylko dozwala przywołać tłumacza, jeżeli sędzia sam nabierze przekonania, iż oskarżony lub świadek nie rozumie i nie mówi dostatecznie po niemiecku. W procesach karnych zdarza się też często, że gdy sędzia co do znajomości języka niemieckiego innego jest zdania niż świadek, odmawia przywołania tłumacza, a świadka, który nie chce znać po niemiecku, wielkie spotykają nieprzyjemności, bo nawet kara więzienia. Słusznie zatem zaprowadzono w prawie cywilnem zupełnie inny przepis.

Ale to właśnie drażni i niepokoi Hakatystów. Więc wystosowali do ministerstwa sprawiedliwości pismo, w którym domagają się zniesienia rządowych tłumaczy, rozumując, że wobec wrogości dla niemieckiej usposobienia obokrajowej części ludności pogranicznej następstwem nowego prawa musi być to, że niemiecki język jeszcze więcej niż dotąd będzie wypierany.

Po dłuższych pełnych niedorzeczności i nienawiści wywodach zalecają Hakatyci, aby w miejsce urzędowych tłumaczy używano jako tłumaczy osoby prywatne w tym celu zaprzysiężone. To przedstawiałyby — ich zdaniem — podwójną korzyść; najprzód nie potrzebowałyby stałe ustanawiać wielkiej liczby urzędników Polaków właśnie w tych dzielnicach, w których każdy urzędnik ma popierać niemiecką. Sądy pozbyłyby się na wschodnich kresach polskich urzędników, których

— Czy lubisz bardzo mojego wnuka Marka?

— O bardzo, bardzo! — odpowiedziała Dajo.

— Powiedz mi więc, co ci duchy o nim szepcą.

— Tęskno mi, matko, tak tęskno jak wtenczas, kiedy mi przylesiono wiadomość o śmierci mego ojca.

— Tak, tak, — mruzczała pod nosem sędziwa babka, — dusze ludzkie wiążą się z sobą wzajemnym przecuciem. Dajo, moje dziecko, powiedz Terkowi, aby przestał gęś skubać, a Janko niech porzuci kokoszę; niech kobiety przestaną warzyć polewkę, gdyż na dniu ślubu nie należy rozkoszować się przysmaczkami. Powiedz im wszystkim, żeby się przy moich zgromadzeniach nogach.

Dajo zbladła, dotychczas przeczuwała tylko nieszczęście, teraz zaś go była pewną: a więc Marka napotkał jakiś straszny wypadek. Drżąc, podniosła się i postąpiła kilka kroków ku rzesze handy; słowa, które przemówiła do cyganów, nadzwyczajnie ich przeraziły. Bez najmniejszego hałasu wszyscy pomknęli się ku starej i u jej stóp salegli, oczekując, co powie. Cyganka nie zmieniła postawy i siedziała wciąż pogrążona w dumań. Nikt nie śmiał nawet głośniejszym oddechem przerywać ciszy.

— Czy słyszeliście? — zapytała na koniec gromady.

— Tak, Arwazo, — odrzekła Nuna, jedna

## Człowiek sądzi - Bóg rządzi.

Powieść z dziejów Węgier 15. wieku.

(Ciąg dalszy.)

II.

Porwanie.

Słońce zachodząc krwawymi promieniami oświetlało basztę, w której dwaj cyganie siedzieli. Nawłła chmur ciemnych, idących z południa, wkrótce zasłoniła ostatnie połyski światła. Ani jedna gwiazdeczka nie ukazała się z po za ciemnej opony, aby chociaż na chwilę zajrzeć do biednego Marka przez okratowane okienko. Agib nic o tem nie wiedział, bo w jego podziemiu wcale nie było okna.

Zmierzach wkrótce zamienił się w noc czarna. Zarysy gór i wąwozów, wierzchołki lasów, wszystko to zniknęło, stopiło się w potężniejszych cieniach, zdala tylko majaczyła nad borem jakaś czerwoność, niby odbłask luny odległego pożaru. Gdyby ktoś ciekawy puścił się w kierunku tego niewyraźnego światła, to po przebyciu blisko pół mili natrafiby w najgęściejszych zaroślach puszczy na niewielką trzebież, dokła otoczoną olbrzymimi drzewami.

W samym środku paliło się duże ogniisko; suchy chrust szybko gorszał i co chwila trzeba

znaczenia i wpływu na ludność nie należy lekceważyć i który dla poparcia Niemczyzny na wschodnich kresach nie mogą albo też nawet nie chcą nie uczynić.

Taką oto jest treść projektu Hakatyatów. Zwraca się on nie tylko przeciw tómaczom, ale i przeciwko i tak już nielicznym urzędnikom Polakom w ogóle. Pod jednym i pod drugim względem mieści on w sobie ogromną niesprawiedliwość.

## Co tam słyhać w świecie.

Sejm pruski obradował zeszłego tygodnia nad przyszłym kanałem reńsko-labakim. Konserwatywcy, przeważnie właściciele ziemscy, którzy się obawiają, że przyszły kanał wpłynie na znaczne obniżenie kosztów przesyłki i sprowadzi im niebezpieczną konkurencję w postaci zboża ze wschodnich stron państwa, nieprzychylni są ustawie i wynajdują przeróżne trudności. Dowodzą, że żelazne koleje lepsze, że kanał siał samarza, że przez znaczną część roku jest bezużytecznym itp. Kupey natomiast samiarom rządu sprzyjają.

W centrum zdania są podzieleni. Jedni postawili centrowi, zwłaszcza ślączy, z hr. Ballentremem na czele, sprzeciwiają się projektowi, a w najlepszym razie gotowi są z rządem wdać się w targi. Domagają się dla Ślązka pewnych ułatwień na kolejach i obniżki opłat i sądzą wykończenia kanałów i kanalizacji Odry, aby większe statki morskie dochodzić mogły Odrą ile możności aż do Wrocławia lub Opola. Druga część posłów centrowych sprzyja ustawie, stosując się do woli wyborców z tamtych okolic. — Prawdopodobnie projekt budowy nie przejdzie.

W parlamencie niemieckim wnieśli postawie liberalni w Piątek interpelację w sprawie zatargu samońskiego. Interpelacją uzasadnił liberal Lehr, stoli wywody jego nie znalazły poklasku w izbie, gdyż sanadto o stro wiał na Anglików i Amerykanów i nawoływał rząd do samizczenia się nad nimi przez utrudnienia w sprawach handlowych. Nie chcą zadziierać z owymi mocarstwami, uznano wystąpienie p. Lehra jako niepolityczne.

Inaczej postąpił sobie sekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych, który wprawdzie stanowczo obstawał za uszanowaniem sobowiazań, jakie trzy mocarstwa co do wysp samońskich wspólnie ustanowiły, lecz jasno zaznaczył, iż rząd niemiecki pragnie pokojowego załatwienia owej sprawy i takowego też się spodziewa. Minister dalej przypomniał, że wedle zawartego w Berlinie układu wszelkie zarządzenia na wyspach Samońskich winny zostać uchwalone jednomyślnie a więc za zgodą wszystkich trzech mocarstw. Co więc

s kobiet, — słyzałiśmy jek puszczyka, gdy przelatał nad ogniskiem.

— I wiedziliście, skąd leci?

— Tak, leciał od samku Mezó.

— A więc wiecie, dla czego wnuki moje nie wracają.

Smutek dobitnie na wszystkich twarzach występujący okazywał, że gromada zrozumiała starą. Wszyscy wiedzieli, że mówi o Marku i Agibie.

— A więc ruszajmy, — zawołał Terko, srywając się z miejsca.

— Milcz, — krzyknęła stara, — niechaj nikt się nie rusza.

Ponure zapanowało milczenie; gdyby nie przerażenie, malujące się na twarzach cyganów, można by było wiać za martwe ciała. Nagle Arwasa, nie poruszając głowy, wzniosła ręce do góry, jak gdyby nakazując jeszcze większe milczenie. Wszyscy zrozumieli ten znak; zdawało się, że cyganie wstrzymali oddech, — na ich twarzach widać było wybitnie jakies oczekiwanie, zarazem nadsięję i trwożę. Wiedzieli o tem dobrze, że stara ma słuch nadawczy bystry, a chociaż nikt jeszcze nic nie słyzał, byli pewni, że stara uchem coś w szumie puszczy słyziła.

I tak też było. Oddalony smier, jakby szelest trącanych nogą szesłych liści, doleciał ucha Arwasy. Minutę jeszcze pozostała w oczekiwaniu, a podniesionymi rękami, pocsem dźwignęła głowę, a chociaż rysy twarzy były

uscyniono ze strony przeciwnej w sposób nie odpowiadający temu przepiawowi traktatu, to nie ma mocy prawnej i przez Niemcy usnanem być nie może. Niemcy bowiem uważają uszanowanie owych praw traktatowych jako sprawę narodowego honoru i nie mogą i nie pozwolą ich sobie w żaden sposób ukroczyć. Celem uregulowania sprawy samońskiej zalecili Niemcy wystanie do Samooy specjalnej komisji, które też prajdsie zapewne do skutku, gdyż wedle zawiadomienia ambasadora angielskiego rząd angielski na projekt niemiecki się zgodził. Owa komisja będzie miała najwyższą moc i wszyscy inni urzędnicy na tamtejszych wyspach ulegać jej będą musieli, w tym zaś przypadku dla prawomocności zarządzeń konieczną będzie zgoda wszystkich trzech komisarzy.

Po tych oświadczeniach, które parlament przyjął z zadowoleniem, odatapiono od dalszych rozpraw nad interpelacją.

Przeciwko projektowi wybudowania kanału od Reu do Elby występują coraz stanowczej wielcy posiadziciele ziemscy. Boją się oni, że rolnictwo przez kanał ucierpi, a nadto upatrują w budowie zbyt wielkie popieranie przemysłu. Między posłami centrowymi są dwa kierunki; jedni projekt popierają, drudzy — a to są właśnie nasi posłowie ze Ślązka i z okolic wschodnich państwa — są przeciwni projektowi tak ze względu na rolnictwo jak i na przemysł ślązki.

W Berlinie bawi od dni kilku O. Schmidt, przełożony misji niemiecko-katolickiej w Jerozolimie. W przeszłym tygodniu przyjmował go cesarz na osobnej audyencji. W ogóle doznaje O. Schmidt wiele honorów w Berlinie. W Poniedziałek był O. Schmidt na zebraniu stowarzyszenia robotników niemiecko-katolickich, gdzie go przyjmowano bardzo gorąco. Miał on tam dłuższy wykład o Palestynie, Jerozolimie i ostatniej podróży cesarza niemieckiego, przez którą poważanie Niemiec bardzo się podniosło. Ludność turecka w Palestynie jest bardzo względna i bardzo zycsiwa wobec duchowieństwa. Wszystkie narody dokładają teraz usiłowań, ażeby w Palestynie mocno się usadowić i własne zakłady pouządzać. Wszystkie kraje urządzają klasztory i domy zakonne. Także i Niemcy nie mogą pozostać w tyle, a zwłaszcza niemieccy katolicy powinni sobie uważać za obowiązek honorowy ażeby na placu „Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny“, podarowanym przez cesarza, szybko stanął nowy wspaniały Dom Boży.

Komisja w sprawie ubezpieczenia robotnika uchwaliła, ażeby robotników zgranicznych zwolnić od płacenia składek. Natomiast muszą za nich płacić pracodawcy tyle, ile na każdego innego robotnika placą.

— Wiadomości o orzeczeniu cesarza Wil-

oobojętne, przebyskiwał ogień tajemnej radości. Stara zwróciła wzrok ku południowi, a za jej okiem pobiegł, wszystkich spojżenia; po chwili zachrzęściły gałęzie krsaków i w cieni wyurzyła się postać zbliżająca się szybko. Był to Marko. Z krzykiem radości rzuciła się Daja i zawinęła na szyi swego męża. Cyganie ze wszystkich stron cisnęli się do Marka, pragnąc dowiedzieć się o przygodzie, jaka go spotkała; jedna tylko Nuna, żona Agiba, z rozpaczą i tęsknotą spoglądała w stronę, z której Marko przybył. Biedny Agibi! Nie miał w swym więzieniu kraty, którąby jak Marko silnem ramieniem z muru wyłamać zdołał.

Nagle Daja wydała krzyk przeraźliwy: młoda niewiasta urzwała zeschłą krew na kuszli męża, przyłęgającej do zranionych pleców; aerwała mu burkę i załamała ręce. Oslupienie jej trwało tylko chwilę. Podciągnęła Marka ku sobie, złożyła go na miękkim mchu, a zerwawszy z szyi białą chustkę, smacsała ją w wodzie i przyłęgła na poszarpane ciało, mrużąc z cicha słowa zasłęcia, które według ówczesnych przesądów miały posiadać uzdrawiającą siłę.

Godzina za godziną biegły w milczeniu, nikt nie śmiał go przerwać, ale nikt oka nie zmrugał, tylko dsiatwa cygańska smacznie zasypiała u gasnącego ogniska...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

helma II w sprawie zajęcia Hanoweru zapracza gazeta półrządowa „Post“ i twierdzi, że cesarz powiedział tylko, iż nie byłby szouit regimentów hanowerskich. Mimo to gazeta, która pierwsza wiadomość ową podała, obataje przy tem, co powiedziała, i gotowa wymienić osobę, która słowa słyzała, ale tylko wtedy, gdyby miano urzędowo jej twierdzeniu zapraczać.

W górnictwie w obrębie Prus było w roku 1897 zatrudnionych ogółem 415638 robotników. Z tej liczby poniosło śmierć przez wypadki nieszczęścia 883 górników czyli jeden na 471 ludzi. W ostatnich dziesięciu latach liczba zabitych wynosiła przeciętnie 2,2 na 10 tysięcy czyli jeden na 456 ludzi. Najwięcej nieszczęśliwych wypadków wydarzyło się przy wydobywaniu brunatnego węgla.

Bawarscy biskupi odbędą w dniu 18 bm. konferencję biskupią we Freising, niedaleko od Monachium. Konferencja biskupia odbędzie się w gmachu seminaryjnym, gdzie już poczyniono odpowiednie przygotowania. Biskupi bawarscy mają obradować nad zaprowadzeniem jednolitego katechizmu dla bawarskich diecezyi, a dalej sprawą wykształcenia duchownych, i podobno zamierzają podnieść studia z czterech na pięć lat, a oprócz tego będą się zajmować jeszcze innymi rzeczami, dotyczącymi kościoła katolickiego w Bawaryi. Naturalnie, że obrady będą się odbywały tajnie, więc też do publicznej wiadomości mało co dojdzie. Bawaryja liczy 8 biskupstw. Biskupi bawarscy nie odbywają, tak jak pruscy, co rok konferencji, tylko o ile uważają to za potrzebne. Ostatnia konferencja odbyła się w r. 1896.

Słowiańska liturgia w Kościele rzymsko-katolickim zachowana jest dotychczas tylko w Chorwacyi (w Austrii) i to w diecezyach senjskiej, kyrkowskiej, zadarackiej i splickiej. Słowiańska liturgia jest Włochom chorwackim cieniem w oku, dla tego używają oni wszelakich sposobów, aby ją wyprzeć z kościołów. W najnowszym czasie biskup zadaraki Rajkiewica nakazał swoim dziekanom, aby nie dopuszczali do odprawiania nabeżeństwa w języku słowiańskim. Z tego powodu powstało ogromne poród ludności oburzenie i biskupi chorwaccy postanowili w sprawie tej odbyć zjazd. Liturgia słowiańska zatwierdzili Chorwatom papież Jan VIII, Benedykt XIV i Leon XIII.

Jak ze Ślązka austriackiego piszą, w sejmie ślązkim zanosi się na wielką burzę. Kiedy na Ślązka austriackim ogłoszono rozporządzenia językowe, polskie i czeskie gazety zwróciły się stanowczo z sachtą do Polaków i Czechów na Ślązku zamieszkałych, aby odtąd wszyscy do sądów, do urzędów, do rządu, w dziu i sejmie krajowego pisywali tylko po polsku i czesku. Odezwa ta spowodowana została głównie tem, że niemieccy adwokaci w Cieszanie uchwalili między sobą i zobowiązali się słowem honoru, iż wnosić będą tylko niemieckie podania nawet dla polskiego ludu, a dalej i tem, że także wśród urzędników niemieckich poczuli się pojawiać opór przeciwko rozporządzeniom językowym. Niemieckim adwokatom, którzy widocznie sądzili, że nie oni są dla ludu, tylko lud dla nich, nie podobala się naturalnie odezwa gazet polskich i czeskich. Jeden z nich, będący zarazem posłem na sejm ślązki, stawił wniosek, aby sejm potępił odezwę jako agitację szubną i szkodliwą dla panów adwokatów niemieckich itd., a że Niemcy w skutek nieszczęsnego systemu wyborczego mają w sejmie ogromną większość, więc sejm naturalnie wniosek przyjął. Stanownie poseł polski p. dr. Michejda podnosił, że odezwa do ludu polskiego i czeskiego jest rzeczą prywatną i stąd sejm nie ma wcale prawa wtrącać się do tej sprawy, nie ma prawa ani ganić ani chwalić agitację, która się po za sejmem odbywa, — daremnie! Posłowie chcieli koniecznie stwierdzić, że nie wilki owcom, lecz owce wilkom macą wodę i tego też dokazali. Kto by się tam w takim wypadku pytał o słuszność i rozsadek! Na szczęście prawda jak olej zawsze na wiersch wyjdzie, a słuszność sądań ludu polskiego na Ślązku austriackim jest silniejszą od uchwał posłów niemieckich.

Z Rosyi donoszą w sprawie zaburzeń studenckich, że rząd gotów jest wybaczyć wszystkim, którzy okażą żal, że dali się obalamucić agitatorom. Pomiędzy studentami są

dwa stradykalne aby stud jakie m węższoć się osiagi ców roz litery pra

W Pi kaś, aby jakoby dalekość tranych, wny stan waż w k umysłów.

— P Bulgaryi cya poko wo-afryk Pomnieć pawne n jach spo szych w wyszki ferencyi usiłowani bezskute

— E smutne o swe sity gać się wych ok szą, iż jąca na ży woja

— \* rządu bawę s ków.

— \* je gdm wypady gdzie jes ko nie n je sobie nie to je się wpr kolejowy węgli Wytoczno uwolnił karna sk chodząc miał w było jeg

— \* nawet i zabiera mergery prawdop sabija s

— \* wickiego preparan wego se we zost lowo nie

— \* po niem mo wyc lja, wia jacy 10 że dziec dynie d wolne o trzeba k

— \* sauwały rych p strzeżi, srywac atkiem magania unajęcia tecznie v komorn lub zmie Prawo takim ra

dwa stronnictwa, jedno umiarkowane, drugie radykalne. To ostatnie domaga się od rządu, aby studenci mieli pewne przywileje, takie jakże mają studenci w innych krajach, atoli większość studentów rosyjskich widzi, że to osiągnąć nie da. Rząd agitatorów i sprawców rozruchów chce ukarać surowo według litery prawa.

W Finlandyi otrzymali gubernatorowie nakaz, aby ludność pouczała, że nieprawdą jest, jakoby car chciał pozbawić Finlandyą samostoielności. We wszystkich sprawach wewnętrznych, dotyczących księstwa, pozostaje dawny stan rzeczy. Nakaz taki wydano, ponieważ w kraju zapanowało niemałe wzburzenie umysłów.

Rząd holenderski wysłał ostatecznie i do Bulgaryi zaproszenie urzędowe na konferencję pokojową, natomiast nie zaprosił południowo-afrykańskich państw Transwal i Oranje. Pominięcie tych państw wywołało w Holandyi pewne niezadowolenie, bo rządy w obu krajach spoczywają w rękach potomków dawniejszych wychodźców holenderskich. Watykan wyrzucił się dalszych starań o udział w konferencji pokojowej, bo jest przekonany, że usiłowania w tym kierunku byłyby niestety bezskuteczne.

Hiszpania, choć dopiero co porobiła tak smutne doświadczenia, zamierza powiększyć swe siły morskie. Rząd chce podobno domagać się funduszy na budowę dziesięciu nowych okrętów wojennych! — Również donoszą, iż ministerstwo pracuje nad ustawą, mającą na celu zaprowadzenie powszechnej służby wojskowej.

## Z bliska i z daleka.

Racibórz, dnia 17 Kwietnia 1899.

\* Dziś, w Poniedziałek, wieczorem urządziła Towarzystwo Polsko-Górnośląskie zabawę z tańcami, ale wyłączenie dla swych członków.

\* Między urzędnikami kolejowymi istnieje głośne niezadowolenie, że węgle, które wypadły z wagonów i leżą między szynami, gdzie jeszcze zawadzają, uważane bywają jako nie należące do nikogo i dla tego można je sobie bez wszystkiego przywłaszczyć. Zdanie to jest mylne, — bo zwyczaj sprzeciwia się wprost przepisom prawnym. Zwrotniczy kolejowy Józef Rożek znalazł kilka sztuk węgla między szynami i zabrał je z sobą. Wytożono mu o to proces. Sąd ławniczy uwolnił go wprawdzie od kary, ale za to łaba karna skazała go na tydzień więzienia, wychodząc z tego zapatrywania, że Rożek nie miał w żadnym razie prawa zabierać, co nie było jego własnością.

\* W czasie zakazu polowania nie wolno nawet znaleźć rannej swierzyny dobić i zabierać ze sobą. Taki wyrok wydał kammergerycht. — Jest to zakaz niemiłosierny, ale prawdopodobnie spowodowany tem, że wielu zabija swierzynę, a potem głosi, że ją dobiło.

\* Przed dyrektorem seminarium pilchowskiego słożyło ubiegłego Piątku egzamin 22 preparatów, którzy zostaną przyjęci do nowego seminarium raciborskiego. Kiedy takowe zostanie ostatecznie otwarte, o tem chwilowo nie wiadzieć nic pewnego.

\* Na peron kolejowy, nazywany teraz po niemiecku Bahnsteig, nie wolno jak wiadomo wychodzić bez biletu. Kto nie jedzie koleją, winien sobie kupić bilet osobny, kosztujący 10 fen. Przepisowi temu podlegają także dzieci, począwszy od 4 go roku życia. Jedynie dla dzieci niżej 4 lat, które są w ogóle wolne od opłaty za jazdę kolejową, nie potrzeba kupować biletu peronowego.

\* Jeżeli po zajęciu mieszkania komornik zauważy w nim braki i niedogodności, których przed zawarciem kontraktu nie spotrzebił, to bynajmniej jeszcze nie ma prawa żądać z tego powodu umowy. Przedewszystkiem zobowiązany jest skierować na te niedogodności uwagę właścicielowi domu i żądać ich usunięcia, a jeśli to możliwe i da się skutecznym w pewnym przeciągu czasu, wówczas komornik musi pozwolić na odroczone reparacje lub zmiany i wyprowadzić mu się nie wolno. Prawo do zerwania kontraktu ma tylko w takim razie, jeśli niedogodności w mieszkaniu

są tego rodzaju, iż według zdania rzeczoznawców w ogóle w przeciągu czasu dzierżawy usunąć się nie dadzą. Tak zawyrokował sąd rzeszy.

\* Rybnik. Z tutejszego zakładu obłąkanych zemknął jednej z ostatnich nocy dawniejszy asystent pocztowy Wachtarz z Rud, wyciągnął klucze, które otworzył drzwi, zawsze na klucz zawarte. Wachtarz udał się ku Żorom, zamieszkał w hotelu i jadł i pił, aż był winien 38 marek. Gdy nie mógł długu zapłacić, oddano go na policję, która go znowu do zakładu odstawiła.

\* Warszowie. Pogrzeb śp. księdza dalekana Ksolla odbył się ostatniego Czwartku przy nadzwyczaj licznych udziałach parafian i wiernych z okolicy. W kondukcje pogrzebowym postępowało 26 księży. Niemieckie kazanie wypowiedział ks. kapelan Bojdoł ze Żor, polskie ks. proboszcz Pendzialek z Boguszowic.

\* Koźle. Właściciela dorózek D. odwiedził tych dni jego 73-letni ojciec z pod Frankensztynu, a podobało mu się bardzo u syna, który go nader uprzejmie przyjął i zabawiał. Za kilka dni miał wracać do domu swego, gdy wtem pewnego dnia znaleziono go obwiszonego w chlewie. Przyczyna samobójstwa niezbadana. — Palacz Robert Ramek z przedmieścia rogowskiego utonął w Piątek przy śluzie rogowskiej.

\* Gliwice. Nowy, drugi kościół katolicki w mieście zostanie prawdopodobnie w Październiku poświęcony przez Jego Em. księdza Kardynała. Książe-biskup będzie przy tej sposobności udzielał św. Sakramentu bierzmowania w powiecie gliwickim. — Policja zarządziła szczerne poszukiwanie na podwórzu Guttmana, czy się gdzie nie znajdują dalsze części ciała, prócz onej ręki uciętej, ale niczego nie znaleziono. Prawdopodobnie jakiś student medycyny albo lekarz użył onej ręki do badań, a potem rzucił ją do owego dołu do śmieci, tak teraz przypuszczają. Pochwalić postępowania takiego w żadnym razie nie można.

\* Zaborze. Robotnik Gr. wrócił pewnego wieczora do domu w podłym stanie i począł bez przyczyny bić swą żonę. Ta, nie widząc sobie innej rady, ze strachu wyskoczyła oknem na podwórse i zabiła się przytem ręką. Mimo to mąż dalej helasował i dokazywał w mieszkaniu, zanim go sąsiedzi zdolali uspokoić.

\* Kostów. W nocy z Piątku na Sobotę akradzono tu pewnemu siodłakowi z chlewa siwego konia. Złodziej uwnął się bardzo zgrabnie, bo policja nie wykryła dotąd najmniejszego śladu.

\* Dorota. Żona gościnnego Grabki przebudziła się pewnej nocy i zauważyła światło w izbie gościnniej. Obudziła więc męża, który udał się natychmiast do izby. W tejże chwili jakiś obcy człowiek wypadł przez otwarte drzwi wychodzące na ulicę i zniknął w ciemności nocy. Gościnnny przekonał się, że złodziej, który drzwi i kasę otworzył podrobionymi kluczami, zabrał około 50 marek gotówki oraz kilka flaszek likieru, kilka kiełbas i tym podobne rzeczy.

\* Świętochłowice. Służącą Martę Gebauer z Bytomia przyaresztowano tu w Piątek i odstawiono do więzienia bytomskiego. Udułiła ona przed tygodniem własne dziecko i zakopała na cmentarzu. Okrutna matka przyznała się już do zarzuconej jej zbrodni.

\* Królewska Huta. W pobliżu huty przytrzymał człowieka w ubierze aresztanckim. Okazało się, że to był więzień, który zemknął z więzienia zabraskiego i odtąd błąkał się przez dni kilka.

\* Dąb. Dwuletnie dziecko górnika Fojcika wypadło z okna na drugim piętrze na kamienne schody przed domem i było jak nieżywe. Wzięte się do cucenia dziecka i po pewnym czasie istotnie zdolano je też przywołać do życia. Lekarz nadto stwierdził, że dziecko jest tylko zewnętrznie poranione, że wszystkie członki i części wewnętrzne są całe i dla tego dziecko całkiem wyzdrowieje.

\* Poznań. Od 1 go bm. policja tutaj skasowała wywieszone w dorózkach taksy jazdy drukowane w języku polskim i niemieckim i wywiesiła także jazdy drukowane tylko w języku niemieckim. Coraz to lepiej!

\* Z Westfalii. Wiadomo, że krótko temu wydano ostre przepisy dla kopalń westfalskich, wedle których żaden polski ani żaden inny robotnik nie ma być ustanowiony choćby najniższym urzędnikiem ani dozorcą itd., który nie włada całkiem dobrze językiem niemieckim. Wedle tego musiałoby się zdawać, że tam musi być robotników aż za wielu, że ich tak z lekkim sercem można usuwać z kopalń, a jednak bez polskich robotników rady sobie dać nie mogą. Pewna gazeta berlińska donosi, że jedna z większych kopalń westfalskich wysłała sztygara na granicę Górnośląską i Królestwa Polskiego, aby sprowadził liczniejszy zastęp robotników. Sztygar po długich zabiegach dołował wreszcie zebrać 60 ludzi różnych stanów i zawieźć do Westfalii. Kosztów było tyle, że zwerbowanie i sprowadzenie każdego robotnika kosztowało 300 marek. Nie koniec jeszcze na tem. Połowę ich uznał lekarz za niezdatną do pracy górniczej, więc musiano ich do domu odesłać, a drugiej połowy zaś większa część uciekła z kopalni po kilku dniach i tylko kilku pracuje dalej. Co to więc za sprzeczność w postępowaniu z robotnikami polskimi! Ściągają ich do Westfalii a równocześnie wydają na nich uciążliwe przepisy.

## Rozmaitości

\* Świeże śledzie, dziś skutkiem ułatwionego ruchu pocztowego bardzo ulubione i używane do zamarynowania po upieczeniu, mają tę niedogodność, zwłaszcza w porze cieplejszej, że pozostawiają po sobie nieprzyjemną won. Usunąć ją można w ten sposób, że się rozpuszcza w wodzie kalcj hypermanganicum, którego nabyć można w każdej drogerji, i płynem tym, mającym kolor różowy, płucze się śledzie.

\* Miłość braterska. W Stutgardzie wpadła 8-go Października z r. 15-letnia dziewczyna, zatrudniona w fabryce ekstraktu słodowego do wrsącego w kotle ekstraktu, przyczem w najokropniejszy sposób poparzyła sobie nogi aż do bioder. Lekarz, który ją leczył, oświadczył, że w celu zachowania jej przy życiu potrzeba jej przyłożyć na nogi skórę innego człowieka. Wtedy 16-letni brat dziewczyny, który był bardzo przywiązany do siostry, oświadczył swoją gotowość do oddania skóry z nóg swoich, żeby siostrze ocalić życie. Podczas trzygodzinnnej operacji zdejmowano chłopcu skórę z nóg, z wyjątkiem kolan, i przykładano ją do nóg jego siostry, którą w ten sposób zachowano przy życiu.

## NADESLANO.

Od kupca pana Aleksandra Lewandowskiego z Katowic odbieramy następujące oświadczenie z prośbą o umieszczenie:

Szanownych moich Odbiorców, którzy kawę pocztą zamawiają, proszę niniejszem jak najusilniej przy zamawianiu o dokładne podanie najbliższej poczty, do której miejscowość ta, jeżeli w takowej poczty nie ma, należy, ponieważ bardzo często zachodzi, że poczta tutejsza przesyłek takich, gdzie nie ma podanego dokładnego adresu, wcale nie przyjmuje.

Proszę także kawę dwa do trzech dni przed zamawianiem, ponieważ przy licznych nagłych zamówieniach nie jestem w stanie tyle świeżo palonej kawy na czas dostawić.

Przy zamawianiu wystarczy podać cenę kawy, czy ma być płaska lub perlowa i czy w mieszkaniu patentowanym lub zwyčajnym.

Przy tej sposobności zwracam Szanownej Publiczności jeszcze raz uwagę na rozesłane cenniki wiosenne, dotyczące mego magazynu ubiorów męskich, z prośbą o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa przez jak najliczniejsze zakupno ubiorów gotowych i zamawianie na miarę. Sprzedaję wprawdzie za gotówkę i nie opuszczam ani feniga, daję tylko 4-5% rabatu, ale dla tego właśnie ustanowiłem jak najniższe ceny i oddaję wszystkie towary jak najtaniej. Ale nie tylko że jak najtaniej sprzedaję, lecz i wybór w lepszych ubiorach mam zawsze największy na składzie.

Więc kto potrzebuje lepszego ubrania gotowego lub na miarę zrobionego, ten niech tylko do mnie przybędzie, chociaż z najdalszych stron Górnośląskiej z tem przekonaniem, że u mnie zawsze znajdzie największy wybór i rzeczywiście tanio i dobrze kupi. Polecając się łaskawym względom, pozostaję z prawdziwym szacunkiem

A. Lewandowski w Katowicach.

Za ogłoszenia i reklamy redakcyja nie odpowiada.

Przewiel. Ks. Pfcgerowi, Krewnym i Znajo-  
mym, oraz Towarzystwu Polsko-Górnoślazkiemu  
i Wydziałowi Spiewackiemu w Raciborzu za tak  
liczne dowody współczucia w ciężkim smutku  
składamy na tej drodze serdeczne: Bóg za-  
płać!

Rodzina Piechaczków.

Płońa w Kwietniu 1899.

## Zdatni kowale na maszynowe gwoździe do podków oraz kowale

na lemleuse i łopaty znajdują przy dobrym zarobku akor-  
dowym zaraz stałe zatrudnienie.

Königshuld Königshulder Stahl- u.  
pod Opolem. Eisenwaarenfabrik.

Do wykonania rysunków i koszty-  
rysów oraz podejmowania budowli  
i reparacji poleca się

**Teodor Hoffmann, Ostróg,**

w domu p. Heinricha.

## Publiczne podziękowanie

Pann Franc. Wilhelmowi, aptekarzowi w Neunkirchen,  
Dolna Austria, wynalazcy antyreumatycznej i anty-  
artrytycznej herbaty krew przeczyszczającej. Czyści  
krew przy gośdciu i reumatyzmie.

Jeżeli tu publicznie występuję, to tylko dla tego, że uważam  
za swój pierwszy obowiązek, aby jak najserdeczniej Panu Wil-  
helmowi, aptekarzowi w Neunkirchen, podziękować za usługi,  
które mi tegoż herbata krew oczyszczająca uddała w mych bo-  
lesnych reumatycznych cierpieniach, a następnie, aby i innym  
cierpiącym na tę okropną dolegliwość zwrócić uwagę na tę  
znakomitą herbatę. Nie zdolnałm opisać dokuczliwe cierpienia,  
które w mych członkach przez całe 3 lata przy każdej zmianie  
powietrza cierpiałam, a od których mnie ani środki lecznicze  
ani używanie kąpeli siarczanych w Baden pod Wiedniem uwol-  
nić nie zdołały. Noce spędzałam bezsenne, przewracając się na  
łóżu, apetyt mój zmniejszał się podpadając, wygląd pogarszał  
się, a całe ciało chudło. Po czterotygodniowym używaniu wyżej  
wymienionej herbaty nie tylko pozbyłam się zupełnie mych bo-  
leści i jestem jeszcze od nich wolna, chociaż od 6 tygodni her-  
baty wcale już nie piję, ale i cały stan cielesny również się po-  
lepszył. Mam silne przekonanie, że ktokolwiek w podobnych  
dolegliwościach uciecze się do tej herbaty, wynalazcą jej, Pana  
Franciszka Wilhelma, jak ja sławić będzie.

Z prawdziwym szacunkiem

Hrabina Butschin-Streitfeld, żona oberstlejtnanta.

Części skadowe: Innere Nussrinde 56, Wallnusschale 56,  
Ulmenrinde 75, Franz. Orangenblätter 50, Eryngiäblätter 35,  
Scabiosenblätter 56, Lemusblätter 75, Bimstein 1,50, rothes  
Sandelholz 75, Bardannawurzel 44, Caruwurzel 3,50, Radic.  
Cariophyll. 3,50, Chinarinde 3,50, Eryngiawurzel 57, Fenchel-  
wurzel (Samen) 75, Graswurzel 75, Lapathewurzel 67, Süßholz-  
wurzel 75, Sassaaparillwurzel 35, Fenchel, röm. 3,50, weiss.  
Senf 3,50, Nachtschattenstengel 75.

## Większa ilość silnych robotników

znajdzie natychmiast

## stałe zatrudnienie

przy dobrym zarobku w groszowickich fabrykach ce-  
mentu portlandzkiego.

Robotnicy zamiejscowi, którzy nie wracają codzien-  
nie do swej siedziby, znajdują bezpłatny nocleg w naszych  
sypialniach robotniczych

Robotnikom z miejscowości na lewym brzegu Odry  
położonych, którzy przez rzekę przejeżdżają prądem gro-  
szowickim, zwraca się opłatę od przejazdu.

**Śląskie Towarzystwo Akcyjne dla fa-  
brykacji cementu portlandzkiego  
w Groszowicach pod Opolem.**

## Do Komunii św.

polecamy w wielkim wyborze

## piękne książki do nabożeństwa

w trwałej oprawie, od najskromniejszych do najpiękniejszych  
po tanich cenach.

Dla osób starszych ze słabym wzrokiem polecamy książki do  
nabożeństwa z wielkim drukiem.

Zamawiać prosimy pod adresem:

**„Nowiny Raciborskie“ w Raciborzu,  
Ulica Panieńska 13.**

Kto chce kupić tanio a dobrze

**nasiona,**

niech takowe kupuje w

**Józefa Schindlera**

handlu towarów kolonialnych, zboża i nasion.

**Skład główny: Ul. Nowa 23.**

**Filia: Ul. Opawska 26.**

## Konstanty Szmieszek,

Racibórz, ul. Odrzańska Nr. 9

polecą swój skład wszelkich  
towarów kolonialnych

a teraz na czas siewów także

**świeże dobre nasiona koni-  
czyzny, końskiego zębu, trawy,  
ćwikły, markusu, marchwi**

itd. po cenach umiarkowanych.

Sklep **Józefa Wiglendy w Raciborzu, Rynek 2,**

obok ratusza, poleca na porę budowania

regry każdej wysokości i długości

Nr. 14 = 14 ctm. wysok. za metr bież. 2,05

Nr. 16 = 16 ctm. " " " 2,50

Nr. 18 = 18 ctm. " " " 3,05

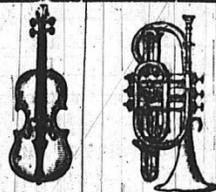
Opolski cement portlandzki, beczka 180  
ko. za 6,80 mrk., papę na dachy ogniotrwałą,  
rolka od 1 mk., trzcinę na powały, gwoździe  
druciane, okucia do drzwi i okien, żelazo  
walcowane, smółwiec jako w ogóle wszelkie  
artykuły budowlane po najtańszych cenach.

## 30 000 marek

trzeba zająć do 1 Października br. za plac zakupiony  
pod budowę kościoła Panny Maryi w Berlinie. 15000  
katolików, pomiędzy nimi 4-5000 Polaków proszą cię,  
kochany Czytelniku, jak najserdeczniej, abyś im pomógł  
do zebrania powyższej sumy.

Do budowy nie mamy jeszcze ani grosza!  
Prześlij zatem z miłości ku Matce i Królowej Twej  
świętej choć mały datkę na wybudowanie Jej świątyni.  
Przyjmij już naprzód serdeczne: „Bóg zapłać!“

**Ks. Jeder,** zarządcza parafii Panny Maryi,  
Berlin S.-O., Wrangelstr. 48.



**EDMUND PAULUS**

Markneukirchen No. 78

Rzetelne źródło zakupna  
wszelkich instrumentów de-  
towych i rżniętych, harmonik  
ustnych i ciągniomych itd.  
w tylko dobrem wykonaniu  
po tanich cenach z zupełną  
gwarancją. Cenniki bezplat.

Do mego sklepu towa-  
rów kolonialnych poszukuje  
zaraz

**ucznią,**

syna uczciwych rodziców.

**J. Kuska,**

Racibórz, W. Przedmieście.

## UCZNIA

poszukuje zaraz

**Leopold Melz,**

mistrz krawiecki w Tworów

Aptekarza Thelen'a

**Pimpinell-cukierki**

na kaszel, chrypkę, zafle-  
gmienie, po 25 fen. i 50 f.

L. Breitbartha w Raciborzu.

Mieszkam teraz w Racibo-

rze przy moście odrzańskim

u p. Miksch a.

P. O. H. L.,

praktyczny weterynarz i królewski wetery-

narz wojskowy.